

Ewald W. Iljenkow, Ezras Asratowicz Asratian

Psychika i mózg : rozmowa z E.A.
Asratianem, 24 grudnia 1969 r.)

Nowa Krytyka 33, 105-108

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ewald W. Iljenkow

Psychika i mózg **(rozmowa z E.A. Asratianem, 24 grudnia 1969 r.)**

I znowu to samo – gdzie zlokalizowana jest psychika. Mózg, mózg, mózg – zapominacie o mózgu... Jeśli będziecie mówić, że ona nie jest w mózgu, to my wtedy nazwiemy was idealistą.

Będziemy wyrażać się dokładniej – psychika lokalizowana w systemie mózg–receptor (przede wszystkim ręce) – przedmiot.

„Jeśli człowiekowi odciąć głowę, to i psychiki nie będzie” (Asratian). Dzięki za absolutną prawdę. No i oto prawda, że nie będzie psychiki, jeśli „utną” podmiot – ale to nie jest takie znów oczywiste. Okazuje się, że mózg w wyniku inercji będzie mimo to kontynuował działanie funkcji psychicznych. I jeśli zabrać pośredniczące połączenie systemu – receptory – to wtedy także i psychika gaśnie. Literalnie gaśnie!

Odcięta głowa właśnie dlatego nie będzie myśleć – nie tylko dlatego, że ona biologicznie umiera. Wyobraźmy sobie izolowany mózg, któremu udało się zachować życie, tzn. umieścimy go w warunkach pełnej zmysłowej izolacji od zewnętrznego świata. Psychika zgaśnie. – Eksperyment z kąpielą w ciemności.

Jest mądrością Spinozy to, że poprawił on Kartezjusza właśnie w tym punkcie – „myśli” w najszerszym sensie SUBSTANCJA, a nie „mózg”. Stąd też się bierze określenie Feuerbacha – z pomocą mózgu PRZYRODA (substancja) poznaje sama siebie, a nie „mózg” poznaje przyrodę. Ponieważ mózg też jest częścią przyrody, to i twierdzenie to jest nieprawdziwe.

Hegel wspaniale rozumiał, że uznać konkretnie głowę (mózg) za organ myśli – razem z Diderotem i Helwecjuszem – oznacza wciąż jeszcze nic nie powiedzieć ani za, ani przeciw w związku z podstawowym pytaniem, wokół którego toczy się spór. Dlatego też nie zgodził się z Diderotem, a jego spór z Helwecjuszem uznał wkrótce za nieistotny. Stwierdził, że różnice w psychice spowodowane są „częściowo wewnątrznie, częściowo zewnątrznie” – tzn. częściowo fizycznymi różnicami osób, po części warunkami ich „wychowania” w określonym środowisku.

Problem precyzuje się bardziej, jeśli się go przeformułuje w ten sposób: gdzie znajduje się zespół faktów, w badaniu których ujawnia się PSYCHIKA? Ujawniają się prawidłowości i formy PSYCHICZNEGO rozwoju indywiduum?

Jeśli pojmujecie to, co psychiczne, jako „aspekt wewnętrzny” działalności mózgu, jako „samopoczucie” mózgu, to macie też prawo uznać tzw. psychologię introspekcyjną, i żadnej innej.

Ale przeciwko niej był na sto procent akurat I.P. Pawłow, twierdząc, że to nie jest samodzielna nauka, a raczej swego rodzaju beletrystyczne wariacje na kanwie naukowych, tzn. fizjologicznych, pojęć.

Tak. Introspekcjonizm w psychologii – to idealizm w najściślejszym znaczeniu tego słowa. Termin „idealizm” użyto tutaj nie w sensie obraźliwym, a w jego naukowym rozumieniu oznaczającym znany sposób badania – takiego badania, które zaczyna się nie od analizy materialnych faktów, przechodzenia od nich do objaśniania psychicznych fenomenów (zjawisk psychicznych), lecz od początku do samego końca pozostaje w sferze fenomenów (zjawisk) świadomości, w sferze tego, co my przywykliśmy oznaczać słowem „JA”.

Klasycznym przykładem takiej introspektywno-dramatycznej PSYCHOLOGII był system Fichtego („Fakty świadomości”). Schemat introspekcjonizmu jest następujący: pomyślcie przedmiot; tak; a teraz pomyślcie sobie tego, KTO pomyślał ten przedmiot. Ten „ktoś” jest „JA”, „Jaźń”, *Das Selbst* – i oto są czysto psychiczne fenomeny (zjawiska).

Psychologię rozumie się tutaj jako systematycznie prowadzony samooczyt tego „JA”, zmian jego stanów wewnętrznych. Cała filozofia Fichtego jest taką właśnie „dramatyczną psychologią”, i w jego krytyce akurat Pawłow ma w zupełności rację. To jest idealizm najczystszej wody.

Jesteśmy obaj materialistami, w najgorszym wypadku naprawdę staramy się nimi być, tzn. przestrzegać zasady „byt określa świadomość (to, co psychiczne)”, tzn. w stu procentach jest określana tym, co „materialne”.

Jeśli mówicie, że raz poznanie (psychika) jest funkcją mózgu jako materialnego organu – i w tym sensie dostępność poznania (samopoznania „JA”) uwarunkowana jest dostępnością MÓZGU i może być rozpatrywana na mocy tego jako „wewnętrzne stany mózgu” – to macie rację, a jednocześnie konkretyzujecie w ten sposób zasadniczą tezę materializmu: to, co psychiczne, jest tylko funkcją materialnego organu – mózgu, i wszystko tu, wszystko, co pozostałe, to już nie materializm.

Ale przyjrzyjcie się bliżej tej podstępnej logice, która jest tu zamknięta i w sieci której złowił kiedyś to uczonych-psychologów nie kto inny jak Hegel...

W sposób bardziej przekonujący pokazał im, że wychodząc z takiego wyobrażenia o psychice, nie mogą oni w żadnym przypadku zostać materialistami.

Kiedy mówicie, że „materialne”, tzn. MÓZG, okazuje się być określającym w stosunku do „zjawisk psychicznych”, że w tej parze MÓZG okazuje się być materialnym podmiotem-substratem zjawisk PSYCHICZNYCH, a zjawiska psychiczne – to swojego rodzaju predykat sprowadzający materialne procesy do grubości skorupy je okrywającej, to wtedy – jeśli przetłumaczyć to na język filozofii – to mówicie całkiem nie to, co chcieliście powiedzieć.

A mianowicie, chcieliście powiedzieć, że poznanie jest określane przez byt rozumiany jako materialno-rzeczowe istnienie. A powiedzieliście już coś prawie całkiem innego, a konkretnie – POZNANIE (to, co psychiczne) jest określane istnieniem... MÓZGU.

Ale dlatego od razu jest jasne, że „bycie” (istnienie) i „bycie MÓZGU” (istnienie MÓZGU) – a przy tym jeszcze pojedynczego, indywidualnego – to zasadnicza różnica Taka jak między „materią MÓZGU” i MATERIAŁ.

KOMENTARZ

Tekst prawdopodobnie napisał Iljenkow zaraz po „ostrej”, na granicy ostrego teoretycznego konfliktu, rozmowie z E. Asratianem.

Trzeba pamiętać i o tym, że rok wcześniej w czasopiśmie „Woprosy filozofii” ukazał się artykuł Ewalda Wasiliewicza pod takim właśnie tytułem, który na ówczesne czasy wyprowadził z pozytywistycznej arogancji filozoficzną i przyrodniczo-naukową „społeczność”. Poszczególni jej przedstawiciele rościli sobie jednak prawo do odniesienia się do „dyskusyjnego” artykułu Iljenkowa.

Ezras Asratowicz Asratian (1903–1981) – fizjolog, członek-korespondent AN CCCP od roku 1939, były przedstawiciel szkoły Pawłowa w fizjologii wyższych funkcji nerwowych. Jeden z podstawowych oponentów Iljenkowa w dyskusjach z lat 1960–1970 o miejscu tego, co społeczne i biologiczne w człowieku, w tym także o problemie wzajemnych odniesień między psychologią i fizjologią wyższych funkcji nerwowych; reprezentował w nich czysto naturalistyczny pogląd na природę i pochodzenie ludzkiej psychiki.

*Z języka rosyjskiego przełożył
JERZY KOCHAN*